

Unia dla młodzieży

POLSKIE PODATKI, CZESKIE KNEDLICZKI I HISZPAŃSKIE HOTELE



Polscy uczniowie uczyli się robić czeskie potrawy i zwiedzali kraj naszych sąsiadów

Co mają czeskie knedliczki do polskich podatków? To, że i o jednym, i o drugim młodzież z Rybnika uczy się w ramach praktyk i zajęć finansowanych z unijnej kasy. Szkoła współpracuje nie tylko z Czechami. W maju uczniowie z klasy hotelarskiej jadą do Hiszpanii

– Polskie podatki są trudne, a czeskie? Na początku to był jakiś kosmos – mówi Marcelina Niezgódka, uczestniczka projektu „System podatkowy a działalność gospodarcza w Czechach i w Polsce”. – Po wizycie w Czechach, po wykładach i po zajęciach warsztatowych zaczęło rozjaśniać mi się w głowie. Nauczyłam się m.in. wypełniania PIT-ów. Taka życiowa wiedza może przydać mi się w pracy, czy to po czeskiej, czy po polskiej stronie – dodaje.

– Z międzynarodowej szkolnej współpracy są same pluse: młodzież uczy się języka w praktyce, poznaje inną kulturę i, co najważniejsze, rynek pracy – wylicza dyrektor szkoły Urszula Warczok, która realizuje trzy unijne projekty w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Rybniku. Wszystkie opierają się na współpracy z zagranicznymi szkołami lub pracodawcami. W przypadku dwóch projektów – „System podatkowy...” oraz „Polsko-czeskie igraszki kulinarne – praktyki zawodowe” – z najbliższym sąsiadem, a przy „Być hote-

larzem w Saragossie i nie tylko” – z Hiszpanią.

– Z taką wiedzą będzie im łatwiej wejść na rynek – tłumaczy Renata Mandrysz, koordynator projektu.

Uczniowie spotkają się cztery razy w ramach projektu, dwa razy w Polsce i dwa w Czechach. W trakcie spotkań uczestniczą nie tylko w wykładach, zajęciach warsztatowych, lecz także poznają najciekawsze miejsca w regionie. Podczas wizyty w Rybniku czescy uczestnicy projektu poznali historię miasta i wraz z polskimi kolegami zwiedzili Rudy oraz Pszczynę.

– Młodzi są też w stałym kontakcie e-mailowym, gdyż przygotowują się do konkursu sprawdzającego całość wiedzy o podatkach. Są podzieleni na osiem zespołów o międzynarodowym składzie. Oba projekty realizowane są wspólnie z Czechami w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013 – wyjaśnia Joanna Liszka, współtwórczyni wszystkich projektów unijnych realizowanych w szkole.

Jak w praktyce wygląda współpraca z sąsiadami z południa?

– Nasi uczniowie z II i III klas jadą do sąsiadów, a w tym czasie Czesi przyjeżdżają do nas. Taka wymiana trwa dwa tygodnie. Podczas pobytu za granicą uczniowie trafiają do lokalnych restauracji i hoteli. Nie zarabiają, ale i za nic nie płacą. W sumie wyjedzie 15 osób. To

dla nich przygoda życia, bo będą mieli warsztaty z lokalnej kuchni czy pokaz barmański. Bez unijnych pieniędzy takich zajęć nie może zapewnić żadna szkoła – mówi Katarzyna Ślądzyk, koordynator projektu.

Wisienką na torcie jest projekt realizowany z Hiszpanią, w ramach którego uczniowie mają dwutygodniowe praktyki w hotelach w tym kraju. Pieniądze wyklada Unia z programu edukacyjnego Leonardo da Vinci.

– Nabór rozpoczęliśmy już we wrześniu. Brałiśmy pod uwagę zachowanie i wyniki w nauce, bo chętnych było naprawdę dużo, a grupa może liczyć tylko 36 osób. Nasi uczniowie poznają zawód w praktyce, sprawdzą swoje siły w hiszpańskim, nauczą się obsługi programu komputerowego recepcji – wylicza Grażyna Kula-Kobiałko, koordynator, a zarazem nauczyciel języka w szkole.

– Nie mogę się doczekać wyjazdu. Jak tylko dowiedziałam się, że jest taka szansa, od razu się zgłosiłam. Teraz biorę udział w zajęciach przygotowawczych m.in. z języka hiszpańskiego, z geografii i historii kraju. To na pewno będzie ciekawe doświadczenia zawodowe, szansa na poznanie ludzi z branży i porównanie realiów, tych polskich i tych za granicą – mówi Monika Smolorz, jedna z osób, które pojedą na praktyki do Hiszpanii.

Jolanta Nowak